

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICĘ

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 8,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (prze-
askód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żąda-
nia niedostarczonych numerów lub odškodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.
na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 58. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Osiedlami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 25 kwietnia 1936 r.

Nr. 48

Kongres rzemiosła polskiego.

Wielka sala Filharmonii zastąpiła się sztandarami. Zwisły one z balkonu i galerji, sterowały dumnie z parteru — a wkoło nich, wszere i wzdłuż, morze głów. Ile tylko ludzi mogło znaleźć się w tej majestatycznej sali — tyle też ją wypełniło. Reprezentowane były wszystkie miasta, ba nawet miasteczka Rzeczypospolitej. Słyszało się twardą, jak uderzenia kilofem o zwaly węglowe, mowę Ślązaków, śpiewną i przeciągłą wymowę Wilnian, słynne „ta — joj — lwowskie, Krakowianie bratali się z Warszawianinami, a zimni z pozoru Pomorzanie pomieszali się z Wołyńczykami. Tu i ówdzie, spośród czerni tużurków, jaśniały góralskie gunie, to znów mieniły się bajecznie kolorowe samodzielniki łowickie.

Z łoża reprezentacyjnej patrzył na ten tłum uśmiechnięty dobroliwie — Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Mądre Jego oczy raz po raz zatrzymywały się na zniechęconych sztandarach, jakby szukały ukrytego w nich symbolu tej szczególnej siły i tego poważnego znaczenia, jakie w życiu i pracy gospodarczej kraju przedstawiają warsztaty rzemieślnicze. Obok Pana Prezydenta zasiadli marszałek Sejmu Car i minister Przemysłu i Handlu dr. Górecki, nieco w tyle woj. Jaroszewicz, dyr. Świeżawski, gen. Szalay i inni.

Mowę min. Góreckiego, który powitał kongres imieniem rządu, przyjęła brać rzemieślnicza ze szczególnym entuzjazmem. Oblitowała bowiem ona w momenty niepospolicie mocne, które musiały znaleźć sobie otwartą drogę do serc i umysłów tych ludzi rękodzieła i wywołać tam jaknajlepsze wrażenie. Podniósł między innymi minister z naciskiem, że zawód rzemieślniczy jest zgola niesłusznie do pewnego stopnia lekceważony przez szerszą opinię społeczeństwa, że jest wręcz karygodnie uważany za coś niższego, gdy tymczasem rytm znoej pracy warsztatów rzemieślniczych stanowi jeden z najsilniejszych akordów w symfonji życia gospodarczego całego kraju. „Z zadowoleniem stwierdzam — wołał minister, stawiając to innym jako przykład, że rzemiosło nigdy nie przychodziło i nie przychodzi do rządu po jakiejś snbwencje, po jakiejś wytargowanej darmo, użyczoną „cieplą rączką“, ale domaga się zawsze spełnienia słusnych swoich postulatów w kierunku usprawnienia i podniesienia na coraz wyższy poziom jego ważnej pracy. To właśnie wyróżnia Was od innych przedstawicieli życia gospodarczego“. W dobie mechanizacji warsztatów pracy, w okresie w którym rozlegają się nawoływania do faworyzowania produkcji ciężkiego przemysłu, w chwili, kiedy kartele przypuszczają zorganizowany i groźny atak na różne odcinki pracy rzemieślniczej — słowa ministra Góreckiego posiadają specjalną wagę i wyjątkowe znaczenie. To też nic dziwnego że wywołały one powszechną i gorącą owację. Rzadko się dziś zdarza, by schodzącego z trybuny ministra przedstawicieli życia gospodarczego żegnali tak żywiołowymi okrzykami: „Niech żyje!“ i taką burzą oklasków.

Po części oficjalnej, którą uświetnił swą obecnością Pan Prezydent Mościcki, a w której po min. Góreckim przemawiali jeszcze prez. Starzyński, przedstawiciel rzemiosła Rzeszy Niemieckiej, Fiebiger, który pozdrowieniem hitlerowskim złożył hold Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i powitał całą salę, dalej wystąpił emigracyjny rzemieślnik polski we Francji, a wreszcie p. Herse imieniem kupiectwa oraz inni — wygłoszonych zostało pięć zasadniczych referatów.

Główny ciężar obrad spoczął na komisjach i konferencjach branżowych. Wszędzie dyskutowano obszernie, dokładnie i poważnie, poruszając całokształt spraw rzemieślniczych. Powzięte uchwały wysunęły najżywotniejsze i

Niema mowy o zmianie naszej polityki walutowej.

WARSZAWA. Mimo wielokrotnych zapewnień najbardziej miarodajnych przedstawicieli rządu, że niema mowy o jakichkolwiek zmianach w zakresie naszej polityki walutowej, prawdopodobnie pod wpływem akcji czynników antyrządowych znów przejawiały się nastroje nerwowe wśród szerokich sfer publiczności.

W bankach wzmógł się pobyt na stale wzrastające w kursie obce waluty, które właśnie tylokrotnie zawiodły ich posiadaczy i nazwały na duże straty.

Czyzniki miarodajne oświadczają że wszystkie te panikarskie wiadomości nie mają żadnego uzasadnienia i rząd obstaje przy utrzymaniu pełnowartościowości złotego i pod tym względem nie zmieni swej polityki.

Wszystkie pogłoski o możliwościach dewaluacji złotego są wysane z pałca.

Również optymistyczne nastroje są poważne koła finansowe które stwierdzają że także w styczniu br., wskutek fałszywych pogłoszek posiadacze pożyczki stabilizacyjnej pozbywali się jej po kursie 58, ponosząc duże straty gdyż po zdementowaniu tych plotek pożyczka ta odzyskała kurs 63, narażając nerwowych jej posiadaczy na niepowetowane straty.

Premjer polski owacyjnie witany w Budapeszcie.

BUDAPESZT. Wczoraj w południe przybył tu premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski, witany na dworcu przez premjera Gömbösa i ministra spraw zagranicznych, p. Kanya, oraz innych członków rządu i wyższych dygnitarzy.

Na drodze, wiodącej z dworca do hotelu, w którym zamieszkał premjer Kościałkowski, tłumnie zgromadzona publiczność witała owacyjnie szefa rządu polskiego.

W Budapeszcie p. premjer Kościałkowski zabawi przez czwartek, piątek i w sobotę po południu wyjedzie spowrotem samolotem do Warszawy.

Pobyt p. premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie został nieco skrócony ze względu na przyjazd w niedzielę dnia 26 bm. do Warszawy premjera rządu belgijskiego, p. Van Zeelanda. P. Van Zeeland przybywa do Warszawy wraz ze swą małżonką.

Ojciec św. przeciw niemoralności w filmie.

CITTA DEL VATICANO. Ojciec święty przyjął delegację międzynarodowego kongresu prasy filmowej. W wygłoszonym przemówieniu Papież wystąpił przeciwko dyktantyzmowi w produkcji kinematograficznej. Przechodząc do kwestji moralności w kinematografji. Papież oświadczył, że tysiące ludzi uczęszcza do kina i częstokroć ogląda filmy, w których w sposób pociągający przedstawiane są rzeczy, stanowiące obrazę uczuć ludzkich.

Papież podkreślił, że przemawia nie tylko w imieniu religji, lecz również w imieniu uczuć rodzinnych i narodowych.

Po wyrażeniu ufności, że stosunki te ulegną poprawie w przyszłości, Pius XI-ty udzielił błogosławieństwa członkom kongresu.

najpilniejsze postulaty rzemiosła odnośnie warunków pracy i rozwoju warsztatów. Szybka ich realizacja przez władze państwowe, samorządowe, jak i samorząd gospodarzy rzemiosła — potrafi dźwignąć z pewnej depresji psychicznej i materialnej tę ważną dziedzinę naszego życia gospodarczego, przyczyniając się tem samem do stworzenia trwałych podstaw dla ogólnonarodowego bytu ekonomicznego. J. K.

Również koła giełdowe przypominają, że dwa tygodnie temu, w związku z fałszywymi pogłoskami o konwersji dolarówki, posiadacze ich wyzbywali się jej po 45 zł. a po zdementowaniu tych pogłosek w ciągu dwóch dni dolarówka odzyskała swój pierwotny kurs 51 i obecnie jest mocna.

Podkreślony też jest, że p. wicepremier Kwiatkowski w swoim ekspsie wygłoszonym na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu wyraźnie zaznaczył, że nie ma obowiązku opiekowania się ludźmi nerwowymi, ulegającymi nastrojom i plotkom i że rząd nie ma zamiaru zejść z drogi, którą sobie obrał.

Hańbiąca rocznica

W 50-rocznicę pruskiej ustawy kolonizacyjnej. Z dziejów walki o ziemię polską w Poznańskiem i na Pomorzu.

Wspomnienie o tej rocznicy nie ma bynajmniej na celu wywołanie dysharmonji w stosunkach polsko-niemieckich, ale jedynie przypomnienie Niemcom, że daremne były w przeszłości i bez skutku będą tem więcej w przyszłości wszelkie ewent. próby w kierunku zniszczenia żywiołu polskiego na jakimkolwiek skrawku ziemi polskiej.

Dnia 26 kwietnia b. r. mija właśnie 50 lat od chwili, gdy dzięki inicjatywie Bismarka uchwalił Sejm pruski ustawę o komisji kolonizacyjnej, mającej wzmocnić żywioł niemiecki drogą masowego osiedlania Niemców na terenach polskich.

Już w r. 1872 zapowiedział Bismark politykę eksterminacyjną wobec Polaków, a mianowicie szereg, konkretnych antypolskich posunięć a przedewszystkiem usunięcie języka polskiego ze szkoły i urzędu. Wkrótce też nastąpiły odpowiednie czasy, wykonywane wobec Polaków z całą bezwzględnością.

Ale wkrótce było i tego za mało. Dnia 26 kwietnia 1886 r. przeprowadził Bismark w sejmie pruskim ustawę o kolonizacji, która miała skupywać polskie majątki ziemskie i parcelować je między sprowadzanych z głąb Niemiec kolonistów Niemieckich. Przez 10 lat wydano na te cele ogółem 600 milionów marek zł., co równa się dzisiejszej wartości 250 milj. dolarów.

W ciągu pierwszych 10-ciu lat działania komisji kolonizacyjnej, własność polska topniała, a niemiecka w Poznańskiem i na Pomorzu szybko rosła. Lecz gdy Polacy spostrzegli to straszliwe niebezpieczeństwo, gdy hasło „nie damy ziemi“ stało się codziennym wskazaniem, akcja kolonizacyjna natrafiła na trudności. Ale już zdążono osadzić w Poznańskiem i na Pomorzu w okresie od r. 1886 — 1907 około 122 tysiące kolonistów, czem zwiększono o kilka procent żywioł niemiecki.

Na szczęście jednak cała ta polityka pruska w prowincjach polskich nastawiona na wyłączenie ludności polskiej ze wszystkich dziedzin życia publicznego i zarobkowego, szafująca hojnie licznymi funduszami, pragnąca wydrzeć ziemię z rąk polskich, — nie potrafiła przewyciężyć oporu ludności polskiej, która zastosowała skuteczne środki obrony. Polacy przetrwali, zdobywając w tej twardej walce o ziemię ojczystą niebawym hart i odporność,

Złoty niezachwany.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło oficjalne oświadczenie.

W związku z rozsiewaniem ostatnio pogłoskami o rzekomej zmianie polityki walutowej przez dewaluację złotego, rząd oświadcza z całym naciskiem, że pogłoski te są nawskroś bezpodstawne i szkodliwe dla państwa.

Ciekawe pogłoski i komentarze francuskie o sytuacji wewnętrznej w Polsce.

PARYŻ. Prasa francuska pisze, że skonfiskowanie artykułu „Gazety Polskiej” stanowi dowód walki grupy pułkowników z rządem p. Kościalskiego, reprezentującego elementy bardziej liberalne. Przeważająca większość dzienników ustosunkowuje się nieprzychylnie do politycznej akcji t. zw. pułkowników.

Korespondent „Petit Parisien” pisze, że pułkownicy usuwając się od rządów w widoczny sposób zmiarali do tego, aby gabinet Kościalskiego złożony z ludzi znanych ze swoich tendencji pojednawczych, zużył się w walce z kryzysem i wziął na swoje barki całą odpowiedzialność za niepopularne zarządzenia finansowe. W gabinecie tym grupę pułkowników reprezentują ministrowie Beck i Michałowski. Korespondent oświadcza, że konfiskując artykuł „Gazety Polskiej” prem. Kwiatkowski zajął wyraźnie stanowisko przeciwko tej grupie.

Pomimo energicznej postawy p. Kościalskiego kryzys gabinetowy wydaje się nieunikniony. Pułkownicy nie mogą wybaczyć premierowi, iż zdołał doprowadzić do utworzenia rządu o tendencjach pojednawczych, w którym byli oni nielicznie reprezentowani. Krwawe wypadki ostatnich tygodni posłużyły za protekt do ostrego ataku na rząd.

„Panem sytuacji — pisze „Le Temps” — jest obecnie gen. Rydz-Smigły, generalny inspektor armii i prawdziwy następca Marszałka Piłsudskiego. Zajmuje on stanowisko arbitra pomiędzy dwoma prądami, zarysowującymi się w łonie gabinetu. Od jego to decyzji zależy będzie w ostatnim etapie rozwój tego kryzysu, wywołanego raczej osobistymi rywalizacjami, niż doktrynalną opozycją co do samych zasad polityki Marsz. Piłsudskiego.

Uchwały Związku Parlamentarnego grup działaczy społecznych.

WARSZAWA. Pod przewodnictwem pos. Czesława Dębickiego odbyło się we wtorek w Sejmie zebranie Zw. parlamentarnego grup działaczy społecznych, na którym, po ożywionej i wyczerpującej dyskusji nad obecną sytuacją polityczną i gospodarczą w państwie przyjęto następujące uchwały:

Związek parlamentarny grup działaczy społecznych, oceniając obecną sytuację w państwie i społeczeństwie, stwierdza, że chwila obecna wymaga:

1) Skupienia się całego patriotycznie myślącego społeczeństwa przy Prezydencie Rzeczypospolitej, jako najwyższym autorytecie, wyznaczonym przez konstytucję.

2) Silnego rządu, posiadającego jednolity i konsekwentny program działania.

3) Z zadowoleniem przyjmując do wiadomości wyciągnięcie przez rząd konsekwencji z wypadków krakowskich Z. P. C. D. S. domaga się jednocześnie zdecydowanej walki, ze wszystkimi objawami szkodliwego dla państwa warcholstwa.

Z. P. G. D. S. postanawia rozpocząć tworzenie narodowo-państwowego obozu pracy, który powinien oprzeć się na szeregach działaczy niepodległościowych, społecznych i obrońców ojczyzny. Obóz ten skupić powinien wszystkie siły patriotyczne w pracy dla potęgi państwa, którą Związek widzi:

a) we wzmocnieniu siły obronnej Rzeczypospolitej;

b) w przebudowie struktury społecznej i gospodarczej, Polski z równoczesnym zapewnieniem światu pracy i miast należnej roli w państwie;

c) w uprzemysłowieniu Polski w oparciu na własnym kapitale, pod kontrolą czynnika społecznego.

d) w przyspieszeniu wykonania reformy rolnej;

e) w natychmiastowej aktywizacji życia gospodarczego, zmierzającej do usunięcia klęski bezrobocia.

Następnie zebrani przyjęli kilka uchwał natury organizacyjnej.

Aresztowanie 56-ciu komunistów w Warszawie. Sto rewizyj w ciągu jednego dnia.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły wczoraj około stu rewizyj w mieszkaniach działaczy komunistycznych.

W ręce organów bezpieczeństwa dostał się obfity materiał dowodowy, wysoce kompromitujący organizację partyjną.

Ogółem aresztowano 56 osób wśród których jest wielu wybitnych działaczy komunistycznych.

Aresztowanych osadzono w więzieniu, do dyspozycji prokuratora dla spraw politycznych.

Zależnie od tego czy w walce wpływów zwycięży grupa pp. Kościalskiego i Kwiatkowskiego z poparciem Głowy państwa i gen. Rydza-Smigłego, lub też pułkownicy — wiadomym się stanie, czy partje polityczne będą mieć szanse odzyskania czynnej roli w Polsce, czy też ustrój autorytatywny zostanie wzmocniony z wszelkimi niezbędnymi środkami jakimi to grozi dla porządku wewnętrznego.

Według informacji agencji „Radio” — gen. Rydz-Smigły wypowiedział się kategorycznie w ciągu audjencji u Prezydenta R.P. za utrzymaniem rządów p. Kościalskiego i kontynuacją jego polityki.

Minister Górecki wyjeżdża do Poznania na otwarcie Targów Poznańskich.

W niedzielę dnia 26 b.m. nastąpi uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich w Poznaniu. Otwarcia Targów dokona Minister Przemysłu i Handlu, dr. Roman Górecki, który przybędzie do stolicy Wielkopolski dnia 25 b.m. Minister Górecki powitany zostanie w Poznaniu przez wszystkie związki zrzeszone w Wojewódzkiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, jako Prezes Zarządu Głównego Federacji.

Korzystając z pobytu w Poznaniu p. Ministra Góreckiego o wygłoszenie odczytu pod tytułem „Położenie gospodarcze i polityczne kraju”. Odczyt zostanie wygłoszony w niedzielę dnia 26 b.m. o godz. 17-ej w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Dalsze wysiedlenia Polaków ze Śląska Cieszyńskiego.

KATOWICE. Władze czeskosłowackie w dalszym ciągu stosują swoje metody wobec Polaków, zamieszkałych na terenie Czechosłowacji zamierzając do usunięcia ich z obszaru Republiki Czechosłowackiej. Ostatnio wydano z Czechosłowacji Polaka Jana Geskie, który zamieszkiwał w Czechosłowacji od lat 50 i jest obecnie 80-letnim starcem. Gaskę wydano z tego powodu iż zwrócił się do władz czeskich o rentę starczą. Janowi Gascie nie pozwolono nie zabrać ze sobą, ani nie pozwolono mu również na pożegnanie się ze swoją rodziną.

W podobny sposób wydano dnia 1 kwietnia r. b. Janinę Parnobek i Jana Ligockiego.

Załamanie się ofensywy pułkowników.

Było do przewidzenia, że dwie dymisje — t.j. woj. Switalskiego i p. Matuszewskiego wywołują najróżnorodniejsze komentarze i dociekania na temat: „Dlaczego” — oraz przepowiednie: „Co będzie dalej?”.

Zarówno w konfiskacji dziennika pułkownikowskiego, jak i w dymisjach dwóch zolowych „pułkowników” widzi „Goniec Warszawski” załamanie się ofensywy pułkownikowskiej.

Na pytanie - dlaczego - odpowiada dziennik „Bo jak wtajemniczeni twierdzą, grupa ta niema nietylko żadnego oparcia w społeczeństwie ale nawet w obozie pomajowym. Przy tworzącym się nowym stronnictwie sanacyjnym nie odgrywa żadnej roli. Zresztą społeczeństwo nie wyłącza b. legionistów, ma urobione zdanie o metodach i chwytach tej grupy... To też dzisiejsza praca nie boje się powodu załamania się ofensywy grupy pułkownikowskiej i niewzględnienia jej oferty. A „burzę” w „Gazecie Polskiej” i czerwoniakach, słuchających komendy „płk. Miedzińskiego, towarzysza pułkownika Matuszewskiego traktują jak burzę w szklance wody”.

Pismo wyciąga z pogłosek o akcji b. premiera Bartla dalej wniosek, że „cały obóz pomajowy jest w ruchu, wszyscy w nim radzą nad sposobami wyjścia z położenia, do którego doprowadziły kilkuletnie rządy grupy pułkownikowskiej”.

Uroczyste posiedzenie sejmu Śląskiego z racji 15-lecia III-go powstania Śląskiego.

Katowice. Na dzień 2 maja rb. o godz. 12-ej w poł. zostało zwołane uroczyste posiedzenie plenarne Sejmu Śląskiego w związku z 15-leciem III-go Powstania Śląskiego. Marszałek Sejmu Śląskiego wygłosi okolicznościowe przemówienie i odczyta deklarację Sejmu.

Meksyk opuści Ligę Narodów.

PARYŻ. Z Mexico - City donoszą, że b. minister spraw zagranicznych Meksyku, Aguilar, przedłożył w parlamencie wniosek, domagający się wystąpienia Meksyku z Ligi Narodów.

Deput. Aguilar motywuje swój wniosek tem, że Meksyk nie odniósł dotąd żadnej korzyści z należenia do Ligi Narodów, a jak dowiodły ostatnie wypadki — także i inne państwa korzyści żadnej nie mają.

Natomiast — jak podkreśla p. Aguilar — Liga Narodów kosztuje Meksyk 4 miliony peso rocznie, którą to sumę byłoby lepiej obrócić na szkoły i szpitale.

Napór wojsk włoskich na Addis-Abebę.

ADDIS ABEBA. Według doniesień ze źródeł abisyńskich, na północ od Addis-Abeby, toczą się od dwóch dni zacięte walki z napierającymi wojskami włoskimi. Według relacji korespondentów zagranicznych, przebywających w Debra Brehan, opór wojsk abisyńskich słabnie.

Wczoraj dowództwo abisyńskie zwróciło się do dziennikarzy zagranicznych z poleceniem opuszczenia sfery bezpośrednich działań wojennych i udania się do Addis-Abeby. Część dziennikarzy zastosowała się do polecenia, reszta jednak pozostała na dotychczasowym stanowisku.

W dniu wczorajszym wiele miejscowości, położonych w okręgu Salale pomiędzy Addis-Abeba a prowincją Godzam obrzuconych zostało bombami przez lotników włoskich.

Abisyńczycy zniszczyli 17 samolotów włoskich?

ADDIS ABEBA. Według nadesłanych wiadomości urządziły luźne oddziały abisyńskie napad na lotnisko włoskie, położone w odległości 26 kilometrów od Dessie. Na lotnisku stało 17 maszyn bombowych, które zostały rzekomo przez Abisyńczyków zniszczone.

M/S „Batory” wyruszył na Inauguracyjną wycieczkę.

Dnia 21 bm. zgodnie z zapowiedzianym terminem, nowy polski transatlantyk M/S „Batory” wyruszył na wycieczkę inauguracyjną „Szlakiem Południa”. Trasa wycieczki biegnie z Triestu przez Dubrownik, Barcelonę, Casablanca, Madagę, Lizbonę, Londyn do Gdyni. Statek zabrał pełny komplet pasażerów. Wśród uczestników wycieczki znajduje się wiele wybitnych osobistości ze świata naukowego, literackiego, artystycznego i politycznego Polski.

W czasie uroczystego obiadu, który odbył się po opuszczeniu Triestu, komendant statku kpt. Borkowski wygłosił powitalne przemówienie, w którym zobrazował rolę naszych motorowców w dziale rozbudowy żeglugi i życzył zebranym najmilszych wywczasów na pokładzie statku.

Rzeczywiste rozmiary bezrobocia

Czy cyfra pół miliona bezrobotnych, jaką widzimy w wykazach statystycznych, odzwierciedla istotny stan rzeczy, obejmuje wszystkich którzy są pozbawieni pracy?

Jeśli cheemy śmiało spojrzeć w oczy rzeczywistości i prawdzie, musimy tę cyfrę poddać gruntownej rewizji.

Bo pół miliona bezrobotnych — te ci, którzy są jako bezrobotni zarejestrowani. Nie obejmuje ta cyfra ludzi, pozbawionych prawa do zasiłków, tych którzy wyczerpawszy to prawo, przestają się rejestrować.

Mamy przed sobą opracowany ostatnio przez Instytut Spraw Społecznych wynik badań nad bezrobociem w Warszawie. I cóż się okazuje? Oto zaledwie 25 proc. bezrobotnych zostało zarejestrowanych a 47 proc. bezrobotnych przewinęło się przez biura pośrednictwa pracy. A zatem: jeśli w marcu 1935 r. było 31.000 zarejestrowanych bezrobotnych — to faktyczna ich liczba wynosiła około 100.000.

A jeszcze jedną ważną różnicę trzeba tu uwzględnić. Oto mamy w kraju rodziny typowo bezrobotne — i mamy rodziny „mieszane” t. j. składające się z bezrobotnych i pracujących. Badania Instytutu wykazały, że 27 proc. stanowią rodziny z samymi bezrobotnymi, a 25 proc. rodziny „mieszane”.

A więc: odsetek ludności robotniczej, dotkniętej bezrobociem, wynosi 52 proc. Zatem przeszło połowa warstwy robotniczej jest w większym lub mniejszym stopniu dotknięta tą klęską.

Gdy to sobie uprzytomnimy, zrozumiemy, że do bardzo wielu, oddanych na pastwę skrajnej nędzy, trafiać mogą podszepty wichryciela.

Zrozumiemy też, dlaczego musimy całą energię skupić przede wszystkim na dostarczeniu zatrudnienia i zarobku bezrobotnym.

Pułkownik Gnoiński Wojewodą krakowskim.

Po odwołaniu wojewody krakowskiego Switalskiego, powołany został na to stanowisko pułkownik Gnoiński, dotychczasowy dowódca Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu.

Pułk. Gnoiński objął urządowanie w środę dnia 22 bm.

Złot Spiewaków Polskich.

Na Złot Spiewaków Polskich przybędą między innymi chóry polskie z krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych. Dotychczas zgłosiły swój udział w zlocie: z Francji 2 chóry, z Łotwy 2 chóry, z Niemiec 2 chóry, z Czechosłowacji 3 chóry, z Austrii 1 chór i ze Stanów Zjednoczonych 1 chór. Dalsze zgłoszenia napływają.

Spęd bekoniów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, 27. IV. 36 r. o godz. 6 rano jak następuje:

Byszwałd, Prątnica, Tuszewo, Lubstyniek, Lubawa, Omule, Zwiniarz, Złotowo, Grabowo, Zielkowo, Rożental, Rumienica, Ostaszewo, Waldyki, Swiniarc, Kazanice.

Majątków i Kół z okręgu spędów Nowemiasto nie dopuszcza się — chyba za uprzednim zgłoszeniem u instruktora hod. P. I. R.

Spęd bekoniów w Nowemmieście - dodatkowy.

odbędzie się we wtorek, 28. IV. 36 r. godz. 7 rano jak następuje:

Mroczo, Tylice, maj. Bagno, Bratjan, Gwiżdżyny, Zajęczkowo, W. Bałówki, Samplawa, Grodziecno, Targowisko, Radomno.

Pozostałe Kola i majątki dopuści się na spęd za uprzednim zgłoszeniem ilości sztuk najdalej 26. IV. br. w Instruktoracie Hod. P. I. R. Inż. R. Raciborski.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 24 kwietnia 1936 r.

Piątek † Fidelisa, Egberta i Jerzego m.

Sobota Marka Ewang.

Niedziela Kleta i Marcelina.

Poniedziałek Tertuljana i Teofila.

Stońca: wachód o godz. 4.21 zachód o godz. 18.47

Biura zamknięte w dniu 12 maja.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyda okólnik w sprawie urzędowania w dniu 12 maja w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego. Praca w biurach państwowych jak i samorządowych będzie w tym dniu zawieszona.

Rejestracja pojazdów mechanicznych.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniach 4 i 18 maja r.b. od godziny 8-jej do 13-jej.

Z miasta i powiatu.

O s o b i s t e.

Nowemiasto. W dniu 23 kwietnia obchodził Starosta Powiatowy Pan Dr. Wojciech Tomczyński dzień Swego Patrona.

Spółceństwo powiatu lubawskiego złożyło liczne dowody przywiązania do Włodarza swego powiatu, nadsyłając licznie serdeczne i szczerze życzenia imieninowe. Podkreślił wypada piękny występ chóru męskiego Harmonji, który wczesnym rankiem w lokalu mieszkanca Pana Starosty odśpiewał kilka stosownych pieśni. O godzinie 12 urzędniczy Starosta i Wydział Powiatowy, przedstawiciele samorządu miejskiego i wiejskiego, oraz miejscowych urzędów i organizacji społecznych składali Solenizantowi życzenia w sali Sejmiku Powiatowego. W godzinach popołudniowych w gmachu Starostwa pieśni wojskowe odegrała Orkiestra Zw. Strzeleckiego.

Do licznych tych dowodów życzliwości przylączyła się i Redakcja naszego pisma, życząc Panu Staroście długich lat zdrowia i owocnej pracy dla dobra Państwa i Powiatu.

Kurs objazdowy w. f.

Komenda Powiatowa P. W. podaje do wiadomości, iż w dniach 22 — 24 maja w Nowemmieście, 25 — 27 maja w Lubawie odbędzie się kurs objazdowy wych. fiz. organizowany przez Okręgowy Ośrodek Wych. Fiz. w Toruniu.

W kursie tym winni wziąć udział wszyscy czynni sportowcy całego powiatu celem nauce i przyswojenia zasad i metod treningu i techniki — Komendanci i naczelnicy wszystkich organizacji i stowarzyszeń p. w. i w. f., wszyscy absolwenci jakichkolwiek kursów w. f. (zwłaszcza kursów w Okręgowym Ośrodku w Toruniu) i członkowie klubów sportowych. Na kursie będzie można również zdobyć P.O.S., lub zdać egzamin na sędzię lekkiej atletyki i gier sportowych. Kandydaci na kurs winni zgłosić się do Komendy Powiatowej P.W. osobiście, lub pisemnie z podaniem: Imię i nazwisko, miejscowość, organizacja, funkcja w organizacji, i wiek. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 5 maja 1936 roku. (Można zgłaszać kandydatów również w Lubawie u sierżanta Wojciechowskiego). Kurs ten odbędzie się dla kobiet i mężczyzn.

Uczestnicy zamiejscowi będą bezpłatnie zakwaterowani i wyżywieni. Należy ze sobą zabrać ubiór sportowy — kobiety białe bluzki.

A zatem zgłaszajcie się licznie — korzystajcie z doskonałej okazji treningu przed zawodami powiatowymi i Świętem P.W., gdzie znowu rozegra się sportowa walka o puchar dla najlepszego powiatu.

Narodowy bieg naprzeląj.

Komenda Powiatowa P. W. i W. F. podaje do wiadomości, iż w dniu 3 maja br. w godz. popołudniowych odbędzie się narodowy bieg naprzeląj na dystans około 2 km. dla młodzieży do lat 18 i 4—5 km. dla starszych. Bliższe szczegóły zostaną podane dodatkowo.

Kto chce wziąć udział w powyższych zawodach niech już teraz pilnie trenuje, gdyż czasu mało, a dla stających do zawodów bez treningu, wysiłek duży i dla zdrowia szkodliwy.

Zebranie org. w sprawie święta p. w. i w. f.

W dniu 18. bm. odbyło się w Nowemmieście zebranie zarządzone przez Komendanta Obwodowego P. W. 67 p. p. Pana Kapitana Wronę Jana w którym wzięli udział Komendant pow. p. w. powiatów: brodnickiego, lubawskiego i rypińskiego.

Na zebraniu uchwalono Święto Obwodowe P. W. i W. F. w bieżącym roku przeprowadzić w Nowemmieście i to w niedługim terminie, gdyż 6 i 7 czerwca.

Odbyła się również konferencja u p. Starosty, gdzie ustalono ogólne ramy i wytyczne Święta.

W dniach najbliższych zwołane zostanie zebranie Komitetu Pow. p. w. i w. f. celem poczynienia przygotowań do sprawnego zorganizowania przebiegu święta.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W ubiegłą środę odbyły się w tut. Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Haska Józef i Samulewicz Ludwik z Kurzętnika za kradzież leśną skazani na grzywnę po 56 zł. lub po 12 dni aresztu.

Kamiński Franciszek, Gajewski Jan z Otręby i Pawski Franciszek z Nowegomiasta za kradzież leśną i paserstwo skazani po 150 zł. grzywny lub 30 dni aresztu.

Klinicki Jan z Szwarcenowa za kradzież leśną skazany na 1 tydzień aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Kwesterowska z Przełęka pow. działdowskiego, za kradzież płaszcza i rękawiczek. — skazana na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Kowalski Stefan i Cwikliński Teofil z Nowegomiasta za kradzież i paserstwo kuli bilardowej — skazani pierwszy na umieszczenie w zakładzie poprawczym, z zawiesz. na 2 lata, drugi na 20 zł. grzywny z zamianą na 4 dni aresztu.

Mecz piłki nożnej.

Dnia 26 b.m. o godz. 3-ciej po południu odbędzie się mecz piłki nożnej między drużyną K.S.M. Nowemiasto a Kadra Młodych z Nowegomiasta. Mecz zapowiada się bardzo interesująco ze względu na lilińskich graczy. A więc kto chce się ubawić szczerze, niechaj spieszy na ten mecz.

Sensacyjny wynik rewizji.

Nowemiasto. Dnia 23 bm. podczas rewizji przeprowadzonej w domu mieszkającym robotnika Zielińskiego Józefa z Nowegomiasta znaleziono i zakwestjonowano 1 ubranie brązowe męskie, 1 futro wartościowe damskie oposowe w dobrym stanie, o poszyciu granatowym, z kołnierzem skonskowym, 1 duży dywan zielony pluszowy wyszywany kwiatami, 2 obrusy pluszowe zielony i czerwony, oraz jeden ehodnik. Stwierdzono, iż ubranie pochodzi z kradzieży dokonanej na szkodę rolnika Kolińskiego Jana w Szwarcenowie. Policja poszukuje pozostałych właścicieli zakwestjonowanych rzeczy.

Krwawa rozprawa.

Kurzętnik. W dniu 23 bm. przedpołudniem doszło do gorszącej awantury pomiędzy rolnikiem Franciszkiem Krzemieńskim i jego synami Wincentym i Józefem a rolnikiem Suchckim Teofilem i synem jego Kazimierzem z Kurzętnika. Bójka rozpoczęła się od tego, iż na drodze polnej przy wymijaniu furmanek młody Krzemiecki nie chciał zjechać z drogi młodemu Suchockiemu wiozącemu kamienie. Po przywołaniu na pomoc ojców rozpoczęła się krwawa bijatyka, w czasie której używano widel i noży. Przeciwnicy zadali sobie nawzajem szereg ciężkich ran i obrażeń. Zajęcie zlikwidowała policja, spisując protokół.

Z dalszych stron.

Zasłużony kapłan poniósł śmierć podczas pełnienia obowiązków.

W niedzielę, dnia 19 bm. zmarł po długich cierpieniach na skutek poprzedzającego chorobę nieszczęśliwego wypadku proboszcz parafji Wielkiego Komórka w powiecie świeckim, ś.p. ks. Władysław Grochowski.

Zmarły padł ofiarą obowiązków duszpasterskich, mianowicie wracając dnia 1-go kwietnia furmanką z okolicy, gdzie słuchał wielkanocnej spowiedzi św., spadł z nagle szarpniętego wozu, przyczem doznał złamania żeber i ogólnych ciężkich porażeń, wskutek których wywiązała się róża. Wynik sekcji zwłok tragicznie zmarłego kapłana którą przeprowadził lekarz powiatowy p. dr. Lachowski z Grudziądza, wykazał ogólne zakażenie. W ś.p. zmarły tracił parafję w W. Komórku gorliwego i umiłowanego duszpasterza, Kościół katolicki bojowego żołnierza Chrystusowego. Oby mu ziemia lekka była!

Chrześniak Prezydenta Rzeczypospolitej. Jest nim siódmy syn bezrobotnego z Kozackich Gór.

W bieżącym tygodniu odbędzie się w Toruniu chrzest małego Romana - Ludzińskiego, bezrobotnego z Kozackich Gór. Ojcem chrzestnym małego będzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, profesor Ignacy Mościcki, którego w czasie ceremonii chrztu będzie reprezentował p. starosta mgr. Skórowicz.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przesyłając p. Bolesławowi Ludzińskiemu gratulacje z okazji narodzin siódmego syna, załączył równocześnie dla Swego chrześniaka książeczkę P. K. O. z kwotą 50 zł.

Bolesław Ludziński, liczący obecnie 41 lat, jest ojcem ośmiorga dzieci, gdyż pozostawiałymi synami ma jeszcze 20-letnią zamejną córkę. Najstarszy z synów liczy 16 lat.

Rodzina Ludzińskich żyje w wielkim niedostatku gdyż utrzymuje się jedynie z pracy doraźnej ojca, a praca ta daje tygodniowo zaledwie 8,50 zł.

Z wyróżnienia, jakie ich spotkało ze strony Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ludzińscy są dumni i szczęśliwi — mają nadzieję, że i im wreszcie los zacznie się odłąd uśmiechać.

Zmiany wśród duchowieństwa.

J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował: archiwistą diecezjalnym dr. Liedtkiego Antoniego; dyrektorem Rady Centralnej Pań Miłosierdzia na diecezję chełmińską ks. prob. Ziemińskiego Aleksandra z Torunia-Mokrego; radcą duchownym honorowym ks. prob. Grudzińskiego Emanuela z Sepólna, kapelanem statku „Pułaski” ks. wik. Nowickiego Jana z Gdyni; kuratami: ks. admin. Andrzejewskiego w Zieleniu, ks. wik. Fierka Anstazego w Cisowie, ks. prob. Piesika w Zmijewie, ks. Panka Pawła z Rybna w Cieletach, ks. Smigockiego Franciszka z Cisowy w Przecznie, ks. administratora Zapalowskiego Tadeusza w Rybnie; administratorami tymczasowymi: ks. Eterra Leona w Chojnicach, ks. Falchnera Sylwestra w Borzyszkowach, ks. Juchty Józefa w Błędowie, ks. Redmera Pawła w Nowemmieście; wikariuszami: ks. Banacha Wilmara z Lembarga w Papowie Bisk., ks. Deskowskiego Eryka z Czerska w Koście-

rzynie jako II, ks. Graczyka Edwina z Mszana w Radzyńcu, ks. Kamińskiego Feliksa z Kosakowa w Gdyni jako IV, ks. Koszałkę Józefa z Błędowa w Grucie, ks. Ponkę Klemensa z Zielenia w Łasinie, ks. Sylkę Alfonsa z Papowa Biskupiego w Lembargu, ks. Szczypińskiego Stan. z Borzyszków w Chełmnie, ks. adm. Tuszyńskiego Józefa w Czersku jako II, ks. kur. Weltrowskiego Alojzego w Toruniu u św. Jakóba jako III, zwolnił ks. prał. Wysinińskiego Józefa z obowiązków dyrektora Rady Centr. Pań Miłosierdzia na diecezję chełmińską.

Ruch Towarzystw.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 26 IV br.

- 1) Lubstyniek o godz. 14-tej
- 2) Złotowo „ 17-tej
- 3) Rakowice „ 15-tej
- 4) Ostrowite „ 12-tej
- 5) Marzęcice „ 14.30
- 6) Zwiniarz o godz. 12-tej
- 7) Swiniarc „ 15-tej
- 8) Kazanice „ 14-tej
- 9) Zielkowo „ 17-tej
- 10) Radomno „ 12-tej

Wielkie Bałówki. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 26-go IV. b. r. o godz. 18-tej. Prosi się o liczny udział Zarząd.

Bratjan. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 26. IV. b. r. o godz. 18-tej. Prosi się o liczny udział Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 26. IV. br. o godz. 10-tej przed południem w lokalu p. Serożyńskiego. Prosi się o liczny udział członków jak i gości. Zarząd.

Lubawa. Zebranie Kółka Gospodyń Wiejskich w Lubawie odbędzie się dnia 26. kwietnia br. o godz. 16-tej w lokalu p. Piotrowicza. O liczny udział prosi Zarząd.

PROGRAM RADJOWY.

„Kwiat Paproci”. — Operetka S. Malinowskiego w Polskim Radjo.

W sobotę dnia 25 IV. nadaje Polskie radjo o godz. 19.00 operetkę polskiego kompozytora, Stefana Malinowskiego p.t. „Kwiat paproci” według libretta Józefa Wojcickiego i Tadeusza Frenkla. Operetka ta, wykonana wielokrotnie na scenach teatrów polskich, spotyka się za każdym razem z wielkim powodzeniem u prasy i publiczności. Nie dziwnego, łączy ona w sposób nader szczęśliwy i zręczny elementy modnej muzyki tanecznej, z prawdziwie polskim odczuciem tańca i pieśni. Muzyka stosownie do akcji prowadzi słuchacza poprzez wale, foxtrotty i tanga, do swojskich polskich melodji i rytmów tanecznych. Młoda para. Polak w ameryce i uroczą, lecz rozkapryszoną córką amerykańskiego finansisty nie mogą się pogodzić w swych upodobaniach. Dopiero w atmosferze szczeroci, prostoty i serdeczności — na polskiej wsi, podczas obchodu wianków w wigilję św. Jana dochodzą do porozumienia. Tutaj dopiero znaleźli swe szczęście prawdziwe — kwiat paproci.

Warszawa — sobota 25. IV.

6.30—8.10 Aud. poranna. 12.03 Dzień. połudn. 12.15 Dzień lasu - pogadanka 12.25 Koncert Zesp. Salon. 18.10 Chwilka gospod. domowego 14.30 Stuchowisko dla dzieci z okazji „Dnia lasu” 15.00 Koncert poranny Ork. Dętej 1 p.p. Leg. z Wilna 15.15 Nasz handel morski 15.20 Przegl. giełd. 15.50 Muzyka lekka 16.30 Anegdota o speakerach 16.45 Koncert Reprez. Rozgłośni Katowickiej 17.45 Wrażenia słuchacza radja 17.55 Liga radiofonizacji kraju staje do pracy 18.00 Przegląd wydawnictw 18.10 Zycie kult. i artyst. stolicy 18.15 Koncert reklamowy 18.35 Progr. na jutro 18.40 Wiad. sport. lokalne i ogólne 18.50 Pogadanka akt. 18.57 Myśli o radjo 19.00 „Kwiat paproci” operetka w 3 akt. 20.50 Dzień. wiecz. 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą 21.30 Wywiad 21.35 Wesolo Syrena 22.05 Muzyka taneczna. W przerwach o godz. 22.30 Co mówią najstarsi nadjostuchacze i o g. 23.00 Wiadom. meteor.

Toruń — sobota 25. IV.

7.30 Progr. na dzisiaj i parę informacji 13.15 Piękno lasu - aud. słowno-muz. 13.45 Chóry rewellersów (ptyty). 15.20 Przegl. giełd. i kom. żeglarski 18.10 Zycie kultur-artyst. i naukowe na Pomorzu 18.15 Koncert reklamowy 18.35 Progr. na jutro 18.40 Wiad. sport. z Pomorza.

Toruń — niedziela 26. IV.

8.45 Jak kto woli - płyty 9.35 Program na dzisiaj. 12.03 Bydgoski przegląd teatr. 14.20 Koncert życzeń 15.25 Wiosna w sadzie - pogadanka rolnicza 15.35 Utwory charakterystyczne 16.15 Program na jutro 16.20 Konc. rekl.

Toruń — poniedziałek 27. IV.

7.30 Program na dzisiaj i Parę informacji 12.15 Płyty 15.20 Przegl. giełd. i kom. żeglarski 15.30 Pod niebem południa (płyty) 18.30 Rozmowa ze słuchaczami 18.40 Zycie kult. artyst. i nauk. na Pom. 18.45 Pogad. spelecznu 18.50 Program na dz. nast. 19.05 Wiad. gosp. z Pom. 19.10 Konc. reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pom. 21.00 Muzyka wokalna 23.05 Tańce i piosenki.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw. Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

FORMULARZE
posiada stale na składzie
Księgarnia - B. MIŁOSZEWSKI Nowemiasto

Tytuł czasopisma: Głos Lubawski	Okres prouneraty:	Adres odbiorcy czasopisma:	1	2	3
			Nr. listy rozrachunkowej 1. M	Nr. listy rozrachunk. 1.	
			wpisał		
			sprawił		
			dzień nadesłania		
			podpis sprawdzającego		
			Uwaga: Wszelka korespondencja, zamieszczana na 1-ym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejanie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.		



W czwartek dnia 23 kwietnia o godzinie 20.20 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej kilkakrotnie Sakramentami Św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek

ś. p.

Bronisław Miłoszewski

przeżywszy lat 62,

o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Nowemiasto, Warszawa, dnia 23. kwietnia 1936 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego odbędzie się w poniedziałek 27. kwietnia o godzinie 9-tej rano. Po nabożeństwie żałobnym odprowadzenie zwłok do grobu.



W czwartek dnia 23 kwietnia 1936 r. zmarł po ciężkich cierpieniach

ś. p.

Bronisław Miłoszewski

nasz najlepszy pracodawca

Cześć Jego pamięci! Niech odpoczywa w pokoju!

Pracownicy Drukarni

Nowemiasto, dnia 23. IV. 1936 r.

Zakład artystycznej fotografii
F. LUBOWIECKI

Nowemiasto n. Drw. ul. Kościelna 2. Filja Lubawa ul. Gdańska 11.

poleca się

do wykonywania
zdjęć fotograficznych

— o każdej porze dnia, w Zakładzie —
i poza zakładem.

Poszukuję

2000 - 3000 zł.

na hipotekę nieruchomości miejskiej
Kto? wskaże administracja „Głosu“

UWAGA!

Wapna
Cement
Dźwigary
Trzcina
Gips
Gwoździe

lemiesz, odkładnie,
korpusy, płozy, pługi,
brony, kultywatory

oraz wszelkie inne
artykuły budowlane

i rolnicze
poleca

z nowych przesyłek
po najniższych cenach

N. Ewertowski

Tel. 66 Tel. 66

handel żelaza, maszyn
rolniczych, artykułów
budowlanych

i sprzętów domowych

Tylko za
80 gr.
oprawa książek szkoln.
w Drukarni
B. Miłoszewskiego
Nowemiasto - Rynek.

Prima eksportowy
górnolubowski

węgiel

opałowy
oraz najlepszy

węgiel

kowalski

poleca

Stanisław Rost

Sięć stale
na moim polu

truciznę

Br. Dąbrowski Osetno

Polecam

Radjoodbiorniki

„Echo“

Philipsa i inne zawsze
świeże

baterje anodowe
„Centra“

Truszczyński

LUBAWA — Rynek 32

Dachówki Cementowe

czerwone w najlepszym gatunku
po cenach bardzo przystępnych
w każdej ilości poleca

Józef Müller - Nowemiasto
wybudowanie.

ZAPROSZENIA

ŚLUBNE

wykonuje

solidnie i terminowo

Drukarnia B. Miłoszewski, Nowemiasto Rynek 19.

Na zł 1 gr

Imię, nazwisko i adres wpłacaj.

Nr. rozrachunku: 1

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Na zł 1 gr

złote słowami:

jeden

gr

Odbiorca:

Głos Lubawski

Poczta Nowemiasto n. Drw.

Nr. rozrachunku: 1

Nr. wpłaty

Podpis przyjmującego

stempel
okręgu

Dowód nadesłania
przekazu rozrachunkowego

Na zł 1 gr

Odbiorca:

Głos Lubawski

Nowemiasto n. Drw.

Nr. rozrachunku: 1

Nr. wpłaty

podpis przyjmując.

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę drugą po Wielkiejnocy

zapisana u św. Jana rozdz. 10, w. 11—16.

W on czas: Rzekł Jezus do faryzeuszów: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz życie własne daje za owce swoje. Lecz najemnik i kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, na widok zbliżającego się wilka, porzuca owce i ucieka; wilk zaś porywa i rozprasza owce. Najemnik tedy ucieka, bo jest najemnikiem, i nie zależy mu na owcach. Jam jest pasterz dobry, i znam swoje, i one Mnie znają; podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. To też i życie swoje kładę za owce swoje. Mam Ja też inne owce, które nie są z tej owczarni, — i te muszę przyprowadzić; one także słuchać będą głosu mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Nauka

W dzisiejszej ewangelji ogarnia Pan Jezus jako pasterz dobry spojrzeniem troskliwym świat cały i spostrzega, że jeszcze nie wszystkie owieczki należą do owczarni jego, którą jest Kościół święty, rzymsko-katolicki, co gorza, że w dobie obecnej liczne wilki porywają mu owce, do owczarni jego należące.

Do tych wilków przyrównać można w czasach obecnych rozmaitych sekciarzy, mianowicie zaś wysłanników „kościół narodowy”. Wyzyskując dobroduszość ludu polskiego, brak gruntownych wiadomości katechizmowych i dzisiejszą biedę jego materialną, wmawiają mu oni, że ich nowa wiara jest także katolicka z tą tylko różnicą, iż w niej odprawia się wszystko po polsku i bezpłatnie, gdy w dawnej ojców naszych wierze księża odprawiają wszystko po łacinie — za pieniądze. Jest to fałsz wierutny, — albowiem „kościół narodowy” nie jest ani katolickim ani nawet chrześcijańskim. Katolickim znaczy tyle, co powszechnym byłby on, gdyby ogarniał wszystkie narody. Tymczasem znajduje on zwolenników tylko wśród ludu polskiego. Inne narody znać go nie chcą. Tem mniej prawa ma on do tego aby nazywać się rzymsko-katolickim, gdyż nie uznaje zwierzchnictwa papieża w Rzymie, lecz przeciwnie, nienawidzi Ojca św. i bryzga na niego jadem oszczerstw najpotworniejszych. Nawet chrześcijańskim nie jest „kościół narodowy”, ponieważ kierownicy jego w urzędowym uznaniu wiary nie uznawają wyraźnie Bóstwa Chrystusa Pana, choć tają się z tem przed ludem z obawy, aby sobie nie odstręczać dusz, które w Bóstwo Pana Jezusa jeszcze wierzą.

Z tego wynika, że wyrzeka się wiary rzymsko-katolickiej, kto wstępuje do „kościół narodowy”, naraża się na potępienie, gdyż poza Kościołem niema zbawienia. Ale ganić trzeba i tych, którzy z ciekawości uczęszczają na zebrania i nabożeństwa „narodowców” czyli

hodurowców, igrają bowiem z niebezpieczeństwem utraty wiary.

Czy to prawda że u nas wszystko odprawia się po łacinie? Wszakże każde dziecko wie, iż poza mszą św. używa się języka polskiego przy udzielaniu sakramentów św. i wszystkich nabożeństwach tak zwanych dodatkowych. Wreszcie za czyje pieniądze kupują duchowni „narodowcy” kaplice i kościoły?

Z pewnością nie za swoje, tylko za pieniądze zbałamuczonego ludu, wyłudzone w formie składek miesięcznych od każdej rodziny. Z Chrystusem Panem trzeba tu westchnąć: „Zal mi tego ludu”.

Prośmy najlepszego Pasterza Jezusa, aby zbłąkane owieczki, za które przecież drogą swoją krew przelał, jak najwcześniej sprowadził znowu z manowców do swojej owczarni!

Tryumf polskości w grodzie Chrystusowym.

W 10-tą rocznicę konsekracji pierwszego biskupa polskiego na Pomorzu.

Historycznej doniosłości uroczystość kościelna odbyła się dnia 25 kwietnia 1926 r., a więc dziesięć lat temu, w prastarej katedrze gotyckiej w Pelplinie. Była to konsekracja Ks. Biskupa Stanisława Okoniewskiego, pierwszego od wieków biskupa polskiego na Pomorzu, która wyszła poza ramy zwykłej uroczystości konsekracji biskupiej, stanowiąc raczej zwrot epokowy w dziejach Kościoła katolickiego na północno-zachodnich rubieżach naszej Rzeczypospolitej.

Pamiętne to były czasy, kiedy wyrugowany ze wszystkich dziedzin życia publicznego, z urzędów i szkół, u stóp ołtarzy Bożych język polski szukał ocalenia. Duch polski, gnębiony, poniewierany i deptany przez okrutnych zaborców, pod opiekunozemi skrzydłami kościoła szukał ostatniego schronienia. Ale zapalczywy rząd pruski nie cofnął się nawet przed świętością i nietykalnością Domu Bożego. By złamać ducha narodu, by zadać cios śmiertelny jego mowie, nie zawahał się za pomocą spaczenia szczytnego zadania Kościoła św. uczynić z niego powolne narzędzie swych zaborczych zamierzeń.

Kościół katolicki którego szczytnem zadaniem jest głoszenie słowa Bożego, oraz prowadzenie wiernych bez względu na narodowość do doczesnej szczęśliwości — upatrzony został przez rząd pruski do celów germanizacyjnych. W myśl znaczenia słów Pisma św. „Uderz w pasterza, a rozproszą się owoce jego” ze szczególną zawziętością kierował rząd pruski swe ataki w kierunku duchowieństwa polskiego, tych naturalnych i najodpowiedniejszych przywódców i przewodników gnębnego i uciskanego wielce ludu polskiego.

Usunąć ze wszystkich wpływowych stanowisk hierarchji diecezjalno-kościelnej polskich kapłanów, a zastąpić ich duchownymi ani duchem, ani mową nie złączonych z wiernymi, uczynić z nich powolnych wykonawców swych germanizacyjnych zamysłów to stanowiło główny przedmiot zabiegów i dążeń rządu pruskiego. Uzyskawszy dzięki walce kulturalnej przemożny wpływ na obsadzenie stanowisk i urzędów kościelnych, korzystał rząd ten z nabytych praw w bezwzględny sposób, nie kierując się przytem żadnymi względami ani sprawiedliwością. W ten sposób doszło rychło do tego, że i stolica biskupia w Pelplinie i przeważna część kapituły, zajęte zostały przez kapłanów — Niemców.

Nie wszyscy księża — Niemcy oddali się na usługi tej polityki zaborczej, ale też i nie wszyscy księża — Polacy okazali tyle hartu ducha i siły woli, aby przenieść prześladowanie a nawet tułaczkę nad zaszczyty i godności kościelne. To też germanizacja wszystkimi szczelinami wciskać się zaczęła w poszczególne dziedziny życia kościelnego. Język polski usunięty został z urzędów kościelnych, nawet w Seminarjum duchownem w Pelplinie w b. skromnej mierze doznał uwzględnienia. Po różnych kościołach parafjalnych, coraz częściej i głośniejszym z ambon, w nauce religji i w śpiewie kościelnym rozbrzmiewać począł język niemiecki, a stamtąd siłą faktu przerzucał się na domy i rodziny polskie, które bezwiednie ulegały jego wpływowi.

Gdy Pomorze w r. 1920 zostało przyłączone do Rzeczypospolitej Polskiej, przez sześć lat w dziedzinie kościelnej nic prawie nie zmieniło się na lepsze. Dopiero w r. 1926 nastąpił zwrot zasadniczy. Dzięki zabiegom odnośnych czynników polskich, dzięki życzliwości miłościcielom nam panującego obecnie Ojca św. Piusa XI, otrzymaliśmy po półtorawiekowej przerwie pierwszego polskiego biskupa, którym został do dziś dnia sprawujący rządy nad diecezją chełmińską, J. E. Ks. Biskup Dr. Stanisław Okoniewski, konsekrowany uroczyście w prastarej katedrze pelplińskiej dnia 25 kwietnia 1926 r. i powitany z radością przez całą katolicką ludność Pomorza.

Po półtora wiekowem bezprawiu stało się zadość sprawiedliwości. Diecezja od prawieków polska, polskiego otrzymała arcybiskupa. Od tej pamiętnej chwili minęło już 10 lat. Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Okoniewski zdołał już przez ten czas naprawić wiekowe krzywdy, wyrządzone Kościołowi przewrotnym systemem pruskim, wyleczyć i zagoić rany zadane mu ręką wroga, wyrwać kąkol zasiany w dzieciństwie Chrystusowem obcą ręką i odmierzyć każdej narodowości to, co jej się sprawiedliwie należy.

Św. Wojciech i pieśń „Bogurodzica“

Kto jest autorem najstarszej polskiej pieśni religijnej

Przez długi czas św. Wojciechowi przypisywano Autorstwo starej pieśni na cześć Matki Boskiej: „Bogurodzica dziewica“ którą rycerstwo polskie śpiewało idąc do boju. Wrażenie jakie pieśń ta wywiera, powieściopisarka polska Deotyma tak określa: „Wyobraźcie sobie

wszystko, co muzyka posiada stalowych szczegółów zwycięstwa i złotych okrzyków szczęścia, związane szybkim rytmem w jeden marsz triumfalny, a usłyszycie echo Bolesławowskich czasów.“

Pieśń ta to najdawniejszy pomnik naszej poezji religijnej, zatem najcenniejszy klejnot starożytnego języka polskiego, będący oddawna przedmiotem studjów. Poważniejsze jednak, metodyczne badania nad „Bogurodzicą“ zaczęły się dopiero z końcem ub. stulecia. Zainteresowanie się tą pieśnią ciągle jeszcze trwa o czem świadczy nowa praca J. Birkenmajera p. t. „Zagadnienie autorstwa Bogurodzicy“.

Znamy tę pieśń tylko z późniejszych odpisów, a z tych najstarszy pochodzi z r. 1408. Pierwsze słowa pieśni: „Bogurodzica dziewica, Bogiem sławiona Marya“ skłaniały do przypuszczenia, że jest pieśń „maryjna“, istnieją jednak dowody historyczne, że przeznaczona była do śpiewania podczas uroczystości Bożego Narodzenia.

O wykrycie autora niewielu badaczy się kusiło, brak było po temu jakichkolwiek wskazówek. Niemiej utrzymywało się długi czas mniemanie, że pieśń tę w końcu X w. ułożył święty Wojciech, jak m. i. czytamy w Statucie Łaskiego z r. 1506. Jednak według wyników badań historii naszej literatury, św. Wojciech nie może być autorem tej pieśni, bo powstała ona dopiero w drugiej połowie XIII w., co wynika z analizy językowej. Mimo to wspomniany autor Birkenmajer twierdzi, że pieśń tę napisał ktoś z otoczenia św. Wojciecha. Istnieje jeszcze jedna wersja, że napisał ją pewien zakonnik na prośbę błog. Kingi, która po śmierci męża króla Bolesława Wstydliwego osiadła w klasztorze.

Komunikaty T. R. P.

Nr. 5. Surowica do szczepienia świń.

Komunikujemy zainteresowanym hodowcom trzody chlewnej, iż celem umożliwienia im przeprowadzenia gruntownej walki z różycą trzody chlewnej można zaopatrywać się w surowicę do szczepienia świń po ulgowych cenach za pośrednictwem T. R. P.

Kółkom Rolniczym, które chciałyby przeprowadzić szczepienie trzody chlewnej radzimy sporządzić spis i przesłać go do T.R.P.

T.R.P. porozumie się z odnośnymi lekarzami weterynaryj w sprawie ulgowego przeprowadzenia szczepień ochronnych. T.R.P.

Nr. 6. Wycieczki.

Komunikujemy członkom naszym, że T.R.P. łącznie z Inspektoratem Szkolnym zamierza w bież. roku zorganizować 2 wycieczki krajoznawcze w miesiącu czerwcem. Jedną wycieczkę 3-dniową do Warszawy i jedną 8 — 10-dniową do Poznania, Krakowa, Zakopanego, Częstochowy i Warszawy. Koszt wycieczek będzie podany niebawem do wiadomości w prasie. Zgłoszenia przyjmuje T.R.P. T.R.P.

Nr. 7. Odbiór legitymacyj.

Komunikujemy Kółkom Roln, że już nadeszły legitymacje członkowskie na rok 1936. Takowe należy niezwłocznie podjąć w biurze T.R.P. i rozprawić pomiędzy poszczególnych członków.

Składki od członków Kółek Roln. winne być ściągnięte do 1. X. 1936 r. Zarazem zwracamy uwagę na to, że legitymacje z roku ubiegłego straciły swoją moc prawną z dniem 1. IV. 36 r.

Biuro T.R.P. będzie przyjmować członków od dnia 1 maja 36 r. jedynie za okazaniem nowej legitymacji. Dlatego należy legitymacje jak najprędzej wykupić. T.R.P.

Nr. 8. W sprawie przyjmowania członków.

Przy lustracji Kółek Rolniczych zauważyliśmy, że do Kółek Roln. zapisują się w miejsce właścicieli gospodarstw synowie gospodarscy. Ponieważ członkiem faktycznym Kółka Roln. T.R.P. może być jedynie właściciel, dzierżawca względnie użytkownik gospodarstwa oraz osoby ściśle z rolnictwem związane wzgl. pracujące dla dobra rolnictwa, wobec tego należy przyjmować na członków K.R. jedynie rolników. Synowie gospodarscy mogą być członkami K.R. po opłaceniu 50 gr. składki rocznej, jednakże nie powinni podpisywać kart zgłoszeniowych ani nie powinni otrzymywać legitymacji przeznaczonej dla członków K.R. chyba że występuje w imieniu gospodarza i opłaca składki z posiadanego przez ojca gospodarstwa. Dla młodzieży rolniczej, która będzie chciała należeć do K. R. będą specjalne legitymacje. Głos stanowczy na zebraniach K. R. może mieć tylko członek K.R., zaś młodzież rolnicza może mieć jedynie głos doradczy.

Do korzystania z działalności organów Towarzystwa upoważnieni są tylko członkowie, młodzież zaś należąca do K. R. może zasięgać informacji i korzystać z organów Tow. tylko wówczas, kiedy chodzić będzie o jej własne sprawy, lecz nigdy w imieniu gospodarza (n. p. syn za ojca).

Zarządom K. R. zwracamy uwagę na powyższe, i prosimy, aby młodzieży rolniczej nie gospodarującej samodzielnie na własnym warstwie wzgl. nie zastępującej ojca w charakterze faktycznych członków K.R. nie przyjmowały a jedynie na członków bez prawa głosu stanowczego. W spisach członków należy wykazać tylko samodzielnych gospodarzy i osoby z rolnictwem związane (n. p.: ksiądz, nauczyciel etc.) dla młodzieży zaś należy wygotować odrębne spisy.

Tak samo nie należy przyjmować rolników z terenu innego K. R. bez zgody Zarządu. T.R.P. Wprowadza to bowiem chaos w pracy Tow. Roln. Pow. T. R. P.

Nr. 9. Zapodanie ilości mórg przy zapisywaniu się na członka K. R.

Z nadesłanych kart zgłoszeniowych i spisów członków, T. R. P. dowiedziało się, że nie wszyscy członkowie zapisujący się do K. R. podają rzeczywisty areal posiadanej ziemi. Zdarzają się bowiem wypadki, że ten i ów członek rok rocznie zmienia obszar swojej ziemi przy zapisywaniu się na członka. Ponieważ takie niesumienne zapodawanie ilości ziemi jest nieuczciwe i szkodliwe w stosunku do sumiennych członków, wobec tego prosimy Zarządy K. R., aby bezwzględnie przed przesłaniem karty zgłoszeniowej stwierdzili rzeczywisty obszar ziemi zapisującego się członka.

Dla wyjaśnienia podajemy, że za podstawę do obliczenia składki członkowskiej służy obszar posiadanej, użytkowanej względnie dzierżawionej ziemi. Od ogólnego obszaru posiadanej

ziemi należy jedynie potrącić obszar nieużytków. W kartach zgłoszeniowych należy w nawiasie podać faktyczny obszar gospodarstwa a obok użytki rolne. T. R. P.

Nr. 10. Kto może korzystać z pracy Kółka Rolniczego i Tow. Roln. Pow.?

Przy lustracji Kółek Roln. stwierdziliśmy, że Zarządy K. R. niezawsze przestrzegają zasady, że z pracy organizacji rolniczej może korzystać tylko rzeczywisty członek opłacający regularnie swe składki. Zdarza się bowiem, że przy zbiorowych zamówieniach i dostawach traktuje się członka na równi z nieczłonkami.

Takie stanowisko niektórych Zarządów K. R. jest błędne. Z pracy organ. roln. a więc i K. R. winni korzystać j e d y n i e członkowie. Nie powinno się przyjmować do Kół Producentów Trzody Chlewnej nie członków, nie powinno się uwzględniać przy zbiorowych sprzedażach i zakupach nieczłonków, gdyż traktowanie jednych na równi z drugimi podważa powagę K. R. i jest przyczyną uchylania się od zapłaty składki członków Kółka. T. R. P.

My i Oni.

Kto orientuje się w życiu dzisiejszej wsi, ten wie, że mamy tu dwa wyraźne odłamy, dwie partje rolników. Nie mają te partje nic wspólnego ani z polityką, ani ze stanem posiadania większego czy mniejszego kawałka ziemi, podstawą ich istnienia jest różne nastawienie w stosunku do obecnej rzeczywistości gospodarczej.

Do pierwszej „partji“ należą ci, którzy wobec okropnego kryzysu rolnego, wobec katastrofy nieopłacalności produkcji, roślinnej i zwierzęcej zajmują postawę czynną i przez wielki, wszechstronny wysiłek walczą ze skutkami biedy w swej gospodarce. Tacy rolnicy gospodarują do dziś, choć bardzo oszczędnie, lecz prawidłowo, dbają o dobrą uprawę gleby, o jej zasilenie obornikiem, nawozami zielonemi i w miarę możliwości i sztucznie: Wkładają oni wiele wysiłku i pracy w chów i żywienie zwierząt i w rezultacie, choć im jest nad wyraz ciężko, płacą podatki, płacą procenty od długów, dążą do tego, by stopniowo wyregulować pretensje swych wierzycieli.

Do drugiej partji zaliczam tych rolników, którzy wskutek swej ciemnoty, niedoświadczenia lub czasem i złej woli zapuścili swe gospodarstwa, pola byle jak uprawiają i obsiewają, nie dbają o zasilanie roli i o potrzeby swych inwentarzy. Cały ich dowcip i spryt życiowy nastawiony jest na wykręcanie się od płacenia danin publicznych i długów. Komornik i sekwestrator znajdują tam rzeczy, należące tylko do ciotek i stryjków, krowy i konie są przepisane na sąsiadów, zboże od razu po żniwach młócone jest i wywożone w jakieś bezpieczne schronienie. Ukrywając w ten sposób swe dobro przed egzekucją, jak przed niemiecką rekwizycją z czasów wielkiej wojny, osiągają często tacy rolnicy narazie niby znośniejsze warunki i kpią sobie z nas, którzy do ostatniej pary w gębie zawzięliśmy się gospodarować dobrze i być wypłacalnymi.

Takie oto dwie grupy rolników mamy dziś na wsi. Ciężkie czasy doprowadzają wciąż do

tego, że z pierwszej grupy ten i ów spuszcza nos na kwintę i dezerteruje do drugiej, topnieje stale zastęp bojowników polskiej roli, dzielnych żywicieli kraju, szermierzy niezmordowanych postępu rolniczego. Cóż stanie się z Polską, jeśli proces ten nadal rozszerzać się nie przestanie, a jednocześnie zaskoczą nas jakieś konieczności dziejowe? Jak wyżywi się armja i ludność naszego wielkiego niby rolniczego kraju?

Nie wiem, do której z dwu powyższych „partyj“ należysz Ty, miły czytelniku. Sądzę, że jako uważny czytelnik, łączysz się z nami, budującymi przez racjonalną produkcję rolną potęgę Rzeczypospolitej i szczęście jej obywateli, sądzę, że w każdym razie tak myśleć jest Twoim obowiązkiem, a w ostatecznym rezultacie i dobrze zrozumianym interesem własnym.

W wielkim rozrachunku dziejowym, życie, pewny jestem, przyzna rację tym, którzy o kulturę swych gospodarstw wytrwale walczą. Gospodarstwo rolne to nie budka z wodą sodową, którą można bezkarnie na lat kilka zamknąć, jeżeli jej prowadzenie się nie opłaca. Gospodarstwo, aby istnieć, musi stale być w pełnym biegu: gleba nie nawożona jałowuje, źle uprawiana — zachwaszcza się i dziejeje, inwentarze żywe wykazują wtedy jedynie właściwy poziom produktywności, gdy lata całe bez przerwy kładziemy w nie systematyczny twórczy wysiłek. Na dezerterów z pola walki rolniczej — przyjdzie jeszcze smutny koniec, a nastąpi on, mojem zdaniem, w chwili powrotu opłacalności w rolnictwie.

Gdy położenie w rolnictwie się poprawi, a siłą rzeczy prędzej czy później nastąpić to musi, wtedy jedynie gospodarstwa, będące dziś w kulturze, wykorzystają w pełni lepszą konjunkturę. Gospodarstwa zdewastowane długie lata będą leczyć się ze swych ran, a najpewniej bez zmiany właściciela nie zdołają wogóle wrócić do normalnej produktywności.

Zresztą poza wielkimi względami materialnymi — ważniejszą od nich w życiu człowieka rolę grają względy moralne. Pracować ciężko w biedzie i kłopotach, lecz mieć sumienie czyste i radosne, że pracą tą wzmacnia się siłę zmartwychwstałej Polski, to zaiste szczęśliwsza dola, niż zaklepić się jak żółw w skorupce samolubstwa i latami całymi znosić wyrzuty sumienia za deptanie praw matki-złemi, za wykręcanie się od wielkiej dla nas służby.

Twierdzę, że posiadając mniejszy lub większy kawałek świętej polskiej ziemi, trzeba tak na nim gospodarzyć, aby przynosić pożytek społeczeństwu, krajowi, własnej rodzinie. Służba na roli jest dziś, w tych czasach kryzysu, ciężką służbą frontową, ale póki duch się w ciele kołaczy, trwać trzeba na posterunku, choć pod gradem kul i przeciwności.

Drodzy Czytelnicy, postanówmy dziś sobie, że będziemy się uczyć, dociekać, pracować nad tem, by nasze gospodarstwa dźwigać wzwyż w kulturze rolniej. Wszelkie zmierzające w tym kierunku a opłacalne zabiegi, do których stosowania nie potrzeba pożyczanych kapitałów, musimy bez wahania i z całą energją wprowadzić do swej gospodarki. Nie przerażamy się wzrostem produkcji rolniej, pomyślmy o tych milionach Polaków, którzy dziś nie dojadają, o dzieciach gruźliczych, o poborowych przez chleractwo niezdatnych do wojska. Pracujmy z

zawziętością, z uporem na polskiej roli, a jednocześnie przez gromadnie skupianie się w organizacje rolnicze twórzmy wielką siłę, wielką potęgę zbiorową, któraby dopomagała polityce gospodarczej naszego państwa do przywrócenia opłacalności produkcji rolniej.

My — idziemy w tym kierunku z wiarą w jasną przyszłość, a „Oni“ — niech się opatrzą i zasila nasz front. Jeśli zaś trwać chcą w swej szkodliwej bierności, to przestrzeżemy ich, że zginą marnie w odmęcie życia, jako odszczepieńcy i gwałciciele praw naszej matki-ziemi.

Ulgi w spłacie należności Skarbu Państwa za sprzedane grunty oraz rent wszelkiego rodzaju (art. 16).

Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych przekazał Panu Wojewodzie Pomorskiemu uprawnienia swe do dzielenia dłużnikom Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej z tytułu reszty ceny sprzedanych gruntów z parcelacji, pożyczek i rent wszelkiego rodzaju — dalszych ulg w wypadkach, gdy dłużnicy znajdują się w trudnym położeniu materialnym i bez uszczerbku dla gospodarstwa nie byłiby w stanie uiszczyć należności umorzonych na podstawie rozp. P. R. z dnia 24. 10. 1934 o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Skarbu Państwa.

Ulgi z art. 16 będą udzielone z urzędu (bez podań zainteresowanych) tylko nabywcom działek rolniczych z parcelacji państwowej, innym dłużnikom tylko na skutek podań które należy składać do właściwego Starostwa, szczegółowo wykazując stan zadłużenia. Podania te po zopiniowaniu przez Właściwe Starostwa i Państwowy Bank Rolny, a w miarę potrzeby i przez Pom. Towarzystwo Rolnicze, będą rozpoznane przez Pana Wojewodę.

Ulgi stosowane będą do należności powstałych przed dniem 28. 10. 1934 r.

Udzielenie ulg może polegać na umorzeniu części pozostałości zadłużenia nie więcej jednak niż 30 proc. przyczem umorzenia na jedno gospodarstwo nie może przekraczać 5000.— zł.

O ile trudności płatnicze mają charakter niewątpliwie przejściowy, może Pan Wojewoda udzielać ulg przez umorzenie części rat bieżących płatnych w latach 1935-1937, nie wyżej jednak niż 50 proc. rat.

Ulgi nie będą udzielane dłużnikom których główny dochód nie pochodzi z gospodarstwa rolnego. Poza tem w zasadzie ulgi nie będą udzielane tym dłużnikom, których łączne zadłużenie wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej i Państwowego Banku Rolnego nie przekracza na 1 ha w powiatach: grudziądzkim, b. gniewskim, chełmińskim, toruńskim, tezewskim, morskim i wąbrzeskim 500,— zł. w powiatach brednickim, działdowskim, lubawskim, sępoleńskim, świeckim, starogardzkim i tucholskim 350,— zł i w powiatach chojnickim, kartuskim i kościerskim 200,— zł.

Bliższych informacji o ulgach w myśl art. 16 udzielać będą zainteresowanym Urząd Wojewódzki, Starostwa Powiatowe i Powiatowe Towarzystwo Rolnicze.